
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY
Studia Pedagogiczne z. 28

Ilona Błaszczyk
Bydgoszcz

**OPIEKA NAD DZIECKIEM WE WCZESNYM
DZIECIŃSTWIE (*INFANTIA*) W POGLĄDACH
LUCJUSZA ANNEUSZA SENEKI***

Problem związany z opieką nad dzieckiem był już podejmowany. Obszerną analizę tego zagadnienia znaleźć można w pracach Juliusza Jundziłła¹ oraz w książce Jean – Pierre Néraudau².

Pozostałe opracowania poświęcone poruszanemu zagadnieniu zostały podane i omówione przez J. Jundziłła w publikacji: *Nowe trendy badawcze i zasoby źródłowe w studiach nad historią wychowania w starożytnej Grecji i w Rzymie*³.

Celem prezentowanego artykułu jest próba usystematyzowania zapatrywań rzymskiego stoika. Seneka będąc jednym z najwybitniejszych i najbardziej reprezentatywnych ludzi swojej sfery i epoki, zawarł w swych utworach tak dużą ilość wartościowych uwag i spostrzeżeń dotyczących opieki nad dzieckiem we wczesnym dzieciństwie, że jego poglądy stanowią do dziś cenne źródło dla badaczy zajmujących się rodziną w starożytnym Rzymie.

Współczesna pedagogika przyjmuje trzy odmienne sposoby pojmowania opieki. Pierwsze ujęcie traktuje ją jako zabezpieczenie strony bytowej człowieka; drugie ujęcie – szersze – pojmuje ją jako działalność zapewniającą warunki sprzyjające rozwojowi jednostki; oraz trzecie, które łączy opiekę z wychowaniem⁴.

Ono właśnie ma decydujące znaczenie, gdy nadaje się opiece charakter wychowawczy.

Analizując twórczość Seneki zwraca uwagę fakt, że filozof łączy opiekę z wychowaniem. Zalecając rodzicom jak postępować z dziećmi, wskazuje jednocześnie jak opiekować się wychowując. Nie rozdziela tych dwóch pojęć, traktuje je niemal równoznacznie⁶. Seneka wyróżnia następujące okresy rozwojowe dziecka: niemowlęstwo (*infantia*), dzieciństwo (*pueritia*) i wiek młodzieńczy (*adulescentia*)⁶. Filozof dostrzega, że niemowlę jest człowiekiem, ponieważ ma taki sam kształt ciała jak ludzie dorośli, jest tylko mniejsze⁷. Dziecko rodzi się podobne do rodziców dziedzicząc ich cechy fizyczne⁸. Na świat przychodzi bez przywar, natura nikogo nie obdarza występnyymi skłonnościami: *występki (...) przyszły później i zostały nam narzucone*⁹.

W Rzymie podstawą społeczeństwa była monogamiczna rodzina. Posiadanie dzieci było naturalnym pragnieniem każdej pary małżeńskiej. Seneka podkreśla, że dla właściwego rozwoju dziecka ważne jest, aby wychowywało się w rodzinie prawidłowej. Taka, według niego, składa się z ojca, matki i dzieci¹⁰.

Pierwszą oznaką pojawienia się dziecka w domu jest jego płacz. Do rodzącej kobiety mąż wzywa akuszerkę, a sam oczekuje narodzin. O pozostawieniu noworodka przy życiu decyduje ojciec, kiedy podnosi go z podłogi i bierze na ręce. W przypadku, gdy tego nie uczyni dziecko zostaje wykluczone z rodziny i przeznaczone na śmierć lub porzucenie¹¹. Okres niemowlęstwa i wczesny wiek dzieciństwa charakteryzują się tym, że mamy do czynienia z przewagą czynności opiekuńczych. Dziecko od pierwszych chwil życia winno być otaczane miłością i czułością¹². Dlatego, zdaniem Seneki, matki mają tulić je jak najczęściej, zapewniać mu poczucie bezpieczeństwa, poprzez wzajemne bliskie kontakty okazywać miłość: *A matki? Tulą swe dzieci do łona, pragną je zasłonić swym cieniem, chcą aby nigdy nie zaznały, co to jest smutek, aby nigdy łza nie spłynęła im z oczu*¹³.

Seneka zaleca, by spędzać z dzieckiem jak najwięcej czasu, nie zwracając uwagi na jego niesforne wybryki: *Nie jeden dzieciak potarga swej matce włosy, śliną ją spryska lub obnaży w obliczu rodzeństwa te części ciała, które wstydlivość nakazuje trzymać w ukryciu*¹⁴. Filozof zauważa, że od pierwszych tygodni życia należy postępować z dzieckiem konsekwentnie z pewną dozą surowości. Matka nie powinna przesadnie okazywać swych uczuć. Nadmierna uczuciowość może przynieść jedynie szkody¹⁵. Dziecko w pierwszym okresie rozwoju uczy się od rodziców, powtarza ich ruchy i czynności. Dlatego ważne jest by dawać mu dobre wzory do naśladowania¹⁶. Miłość rodziców do dzieci wypływa z natury. Fakt narodzin jest dla matki i ojca ogromnym szczęściem: *...z urodzenia syna wynika dla mnie największa radość*¹⁷.

Nie wolno straszyć dzieci. Wywołuje to u nich urojenia, których się boją. Nie należy też krzyknąć na nie bez powodu, ponieważ reakcją są niepotrzebne łęki i płacze¹⁸. Według Seneki *infans* boi się ciemności, brzydoty masek, wykrzywionej twarzy. Mając dużą wyobraźnię niejednokrotnie pod wpływem swych urojeń rozpacza, gdy zostaje sam. Charakteryzuje go szybkość popadania z nastroju w nastrój¹⁹. *To co niedołączne w przyrodzie, rozgorycza się łatwo*²⁰ – tym stwierdzeniem Seneka opisuje przyczyny gniewu u dzieci. Stwierdza również, że ów gniew powinien być raczej nazywany złością: *...podobnie rzecz się ma u dzieci, które kiedy upadną, chciałyby chłostać ziemię (...). Radzimy więc sobie z nimi w ten sposób, że je oszukujemy, smagając na pozór różgami ziemię niby za karę i łagodzimy zmyślonymi łzami, jak gdyby ziemia płakała i prosiła o przebaczenie*²¹. Przytoczone słowa pozwalają stwierdzić, że mimo iż filozof traktował dzieciństwo jako etap do osiągnięcia ideału mędrca, to jego wywody nacechowane są przychylnością dla dzieci²². Dostrzegał ich zalety, pogodną naturę i radość jaką co dzień dostarczają rodzicom²³.

Rzymianie uważali, że bardzo ważne jest przestrzeganie właściwego rytmu dobowego: *...aby w końcu słaby organizm rozwinął się jak należy*²⁴. W literaturze dotyczącej omawianego okresu znaleźć można opisy codziennych czynności z tym związanych. Noworodka kąpano raz, dwa lub trzy razy dziennie. Do kąpieli używano wody ogrzanej. Po tych zabiegach higienicznych układano niemowlę w łódeczku²⁵. Rodzice dbając o zdrowie swych dzieci: *...z czułą troską owijają ich ciała w ciepłe pieluchy i w obawie aby przez zbyt wczesną swobodę ruchów członki nie rosły im krzywo, czuwają nad ich prawidłowym rozwojem i w tym celu obwiązują je tak by były w pozycji wyprostowanej*²⁶.

Już w starożytności sposób karmienia niemowląt wzbudzał wiele kontrowersji. Pokarm matki uważano za produkt przemiany materii. Jedni sądzili, że nie jest istotne czyim mlekiem dziecko jest karmione, byleby było odżywiane i utrzymywało się przy życiu, inni, że jest to obowiązkiem matki²⁷.

Sztuczne karmienie niemowląt było w Rzymie cesarskim znane (pisał o nim Seneka)²⁸. Powszechnie praktykowano też zatrudnianie mamek. Przypadki, gdy matka sama karmiła piersią, były coraz rzadsze, lecz nie odosobnione²⁹. Pisarze i uczeni kategorycznie występowali przeciw sztucznemu żywieniu niemowląt. Favorynus potępiając głupotę niewiast, które nie karmią, mówi: *...że nie po to przyroda dała kobietom brodawki na sutkach by stanowiły ozdobę, lecz po to by mogły dać dziecku pokarm krwi własnej*³⁰. Podkreślano, że nic nie jest w stanie zastąpić dziecku bezpośredniego kontaktu z matką. Seneka w swych utworach gloryfikuje te matrony, które nie wstydziły się swego macierzyństwa i poprzez umiejętne postępowanie zaspokajały spokojne życie codzienne mężowi i dzieciom³¹.

Płaczące niemowlę można było pocieszyć dając mu mleko lub (gdy było nieco starsze) ciastko³². W Rzymie znano już smoczki. Używano ich nie tylko do podawania sztucznego pokarmu, lecz mogły też służyć do uspokajania płaczącego dziecka³³. Gdy zachorowało, opieka nad nim stawała się ważnym obowiązkiem rodziców i piastunki. Konieczne było ciągłe czuwanie w nocy, przewijanie i usypianie. Płaczące potomstwo noszono na rękach. Matka i ojciec bardzo się starali by ich maleństwo powróciło do zdrowia: *...nie możecie więc spokojnie patrzeć gdy znajdują się* (dzieci – I. B.) *w niebezpieczeństwie*³⁴, zasięgali porady lekarza, który udzielał im odpowiednich wskazówek. W przypadku gdy dziecko nie chciało przyjmować przepisanych przez medyków specyfików, siłą, dla jego dobra, zmuszano je do zażycia leku³⁵.

Stoicy (również Seneka) zauważyli, że bardzo ważną formą aktywności dziecka jest zabawa. Niemowlęta cieszyły grzechotki, łańcuszki, wisiorki. Starsze używały do zabawy kostek do grania, orzechów, drobnych pieniążków, małych kamyczków. Dziewczynka bawiła się lalką, chłopczyk piłką³⁶. Rodzice poświęcali dzieciom dużo czasu. Bawiąc się z nimi tolerowali ich swawolne psoty i nawiązywali wzajemne bliskie, ciepłe kontakty. Latem rodzina wyjeżdżała nad morze. Tam dzieci bawiąc się przy brzegu budowały zamki z piasku, zbierały muszelki i kamyki³⁷. Zabawy i kąpiele morskie były bardzo popularne. Rzymianie uważali pływanie za „godną rozrywkę”, co potwierdza fakt, że August uczył osobiście pływania swoich wnuków³⁸.

Seneka zauważył, że jedynie rodzice (szczególnie matka) są zdolni do uczucia prawdziwie wielkiego i bezinteresownego³⁹. Nie wystarczy dziecka począć, prawdziwe obowiązki zaczynają się wraz z narodzinami. Trzeba się nim opiekować, wychowywać je, kochać⁴⁰. *Czyż mogą być dobrodziejstwa większe niż te, których rodzice nie szczędzą swym dzieciom*⁴¹.

Filozof pisał wiele o tym jak ważna jest dla dziecka miłość. Sam miał dobrą i kochającą matkę, o której zawsze wypowiadał się z uczuciem i szacunkiem⁴². Własne doświadczenia z pewnością przyczyniły się do ukształtowania jego poglądów na stosunki matki i dziecka. Dawał temu wyraz pisząc, że tylko ta, która nas urodziła jest zdolna walczyć o nasze szczęście, a w razie potrzeby nawet poświęcić życie⁴³.

Wzajemne codzienne obcowanie matki z synem, znajduje potwierdzenie w słowach: *Brak mi uścisku mojego najdroższego syna. Nie mogę się już cieszyć ani jego widokiem ani rozmową. Gdzie się podział mój syn, którego oczy rozjaśniały moje smutne oblicze? Któremu powierzałam wszystkie swe troski? Gdzie są rozmowy, którymi nigdy nie mogłam dostatecznie się nasycić?*⁴⁴.

Dla Seneki matka była ucieleśnieniem doskonałości: *...której obce były wszystkie słabości niewieście. Największa plaga stulecia – zanik poczucia wstydu, nie*

postawiła cię w rzędzie większości niewiast. Charakteru twojego nie zmiękczyły ni perty, ni drogie kamienie. Nie przyświecały twej duszy bogactwa jako największe dobro rodzaju ludzkiego. Wychowanej przykładnie w prastarej i przestrzegającej surowych obyczajów rodzinie, nie zwiodło cię na manowce niebezpieczne nawet dla prawych naśladowanie gorszych. Nigdy się nie wstydyłaś swego licznego potomstwa, jak gdyby miało niekorzystnie świadczyć o twoim wieku. Nigdy zwyczajem innych kobiet, które szukają chwały w swych kształtach, nie ukrywałaś ciężarnego łona, jak gdyby nieprzyzwoitego brzemienia ani nie udaremniłaś poczętych w swoich wnętrznościach nadziei potomstwa. Nigdy twarzy nie zbeszcześciłaś barwami ni kuszącymi wdziękami, nigdy nie znajdowałaś upodobania w szacie, która i po jej zdjęciu niczego już więcej nie odstaniała⁴⁵. Jeśli filozof mógł tak dokładnie wymieniać cnoty i zalety matki, musiał z nią dużo przebywać, na co dzień doznawać czulej opieki. Seneka wspomina te chwile, jednocześnie prosząc Helwię by ukojenie w smutku znalazła czerpiąc radość z pozostałych swych dzieci⁴⁶.

Miłość macierzyńska była dla Seneki niezastąpiona. W podzięce za dobrodziejstwa jakich doznawał w dzieciństwie pragnie będąc już dorosłym, by na niego spadły wszystkie cierpienia⁴⁷. Dziękuje matce za to, że poprzez codzienne obcowanie z sobą kształtowała go, wszczepiając wzorowe obyczaje⁴⁸.

Obcowanie matki i dziecka filozof nazywa *świętą powinnością*⁴⁹. Jedynie dziecko jest w stanie: *złagodzić żalność do piersi się tuląc*⁵⁰; *duszę zgnębioną troską ucieszyć dowcipami*⁵¹. W konsolacji Helwia jest przykładem matki, która kocha swe dzieci tylko za to, że są. Darząc je bezinteresownym uczuciem, opiekując się nimi, może być pewna, że później *...będą ze sobą współzawodniczyć w świadczeniu* (jej – I. B.) *przystług*⁵².

Opieka nad dzieckiem łączy się z karaniem i nagradzaniem. Seneka nazywał rodziców *stróżami domowymi*, przyznając im na tej podstawie prawo do wymierzania kar i nagród. Zaznaczał jednak, że kara powinna być stosowana z umiarem i tylko dla dobra dziecka⁵³. Wśród wielu zadań jakie powinna spełniać rodzina jest funkcja opiekuńcza. Wypełnianie jej przez rodzinę rzymską zostało przez Senekę niejednokrotnie uzasadnione. Pisał o tym jak rodzice opiekują się dzieckiem od chwili urodzenia, dbają o jego rozwój fizyczny i psychiczny, wprowadzają w tajniki życia, zaspokajają potrzebę przynależności i bezpieczeństwa⁵⁴. Filozof podkreślał, że tylko dzieci wychowane w poczuciu bezinteresowności i miłości będą tym samym odpłacały starym rodzicom. Ich opieka nad nimi nie będzie sprowadzała się do zapewnienia pokarmu i dachu nad głową, lecz polegać będzie przede wszystkim na otaczaniu rodziców czułością i zrozumieniem⁵⁵. Seneka napisał, że domownicy (ojciec, matka, dzieci), poprzez miłość i przywiązanie świadczą sobie największe dobrodziejstwa⁵⁶. Obraz takich stosunków jest możliwy, gdy rodzina funkcjonuje prawidłowo, a właśnie taką rodzinę propagował w swych dziełach Seneka⁵⁷.

PRZYPISY

Lucjusz Anneusz Seneka (4 r. p.n.e. – 65 r. n.e.) filozof – stoik, wychowawca cesarza Nerona. Autor licznych traktatów filozoficznych, silnie moralizatorskich; zachowały się także jego *Listy moralne do Lucyliusza* oraz 9 tragedii, jedynych ocalałych przykładów dramatu rzymskiego.

- ¹ Patrz przypisy: 6, 10, 14, 23, 37
- ² Seneca, *De beneficiis* III. 32, 1; *Naturales Quaestiones* III. 27, 2; por. J.P. Néraudau, *Être enfant à Rome*. Paris 1984
- ³ J. Jundziłł, Nowe trendy badawcze i zasoby źródłowe w studiach nad historią wychowania w starożytnej Grecji i Rzymie. W: *Metodologia w badaniach naukowych historii wychowania*. Red. T. Jajmużna, I. i G. Michalscy. Łódź 1993, s. 106–112
- ⁴ Z. Zaborowski, Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza. Warszawa 1980, s. 8–13; J. Rembowski, Rodzina w świetle psychologii. Warszawa 1986, s. 12–17; J. Materne, Zarys problemów pracy opiekuńczej szkoły. Toruń 1988, s. 111–115
- ⁵ Seneca, *Naturales Quaestiones* III. 27, 1–2; *De beneficiis* III. 31, 3–4
- ⁶ Seneca, *Epistulae morales* 24. 20; 124.12; szerzej: J. Jundziłł, Teoretyczne problemy wychowania w rodzinie rzymskiej (III w.p.n.e.–III w. n.e.). Bydgoszcz 1987, s. 260–261; W. Suder, Klasyfikacja wieku ludzi w imperium rzymskim. „Kwartalnik Historyczny” 1977, z. 3, s. 585
- ⁷ Seneca, *Consolatione ad Polybium* 4.3; J. Jundziłł, op.cit., s. 254–257
- ⁸ Seneca, *Consolatione ad Marciam* 19.3; *Consolatione ad Helviam* 18.8; Seneca, *Troades* 464–468, „Meander” 1949, nr 5/6, s. 286
- ⁹ Seneca, *Ep. morales* 94.55
- ¹⁰ Seneca, *Consol. ad Polybium* 4.3; *Ep. morales* 36. 6–7; por: J. Gaudemet, Socjologiczne aspekty rodziny rzymskiej. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, 27, s. 41–56; R. P. Saller, *Familia, Domus and the Roman Conception of the Family*. „Phoenix” 1984, 336–355; P. Grimal, Życie rodzinne. W: *W dawnym Rzymie*. Ed. G. Giannelli, U. Paoli, tł. I. Ławińska-Tyszkowa. Wrocław 1968, s. 39–58; J. Jundziłł, Praktyka i teoria wychowania w rodzinie w pismach Seneki, Epikteta i Marka Aureliusza. „Vox Patrum” 1985, z. 8/9, s. 51–62
- ¹¹ Seneca, *Ep. morales* 36, 6–7; 117.30; *Consol. ad Polybium* 4.3; R. Gutt, Matka, dziecko i medycyna w Grecji starożytnej i w Rzymie. „Meander” 1979, z. 5/6, s. 269; *Historia medycyny*. Red. T. Brzeziński. Warszawa 1988, s. 217; V. Rączewska, Narodziny i wczesna opieka nad dzieckiem w rodzinie rzymskiej. „Studia Pedagogiczne” 18, red. J. Jundziłł. Bydgoszcz 1992, s. 60
- ¹² Seneca, *Consol. ad Helviam* 18.8; *De constantia sapientis* 11.2; *De providentia* 2.5; *Nat. quaestiones* III. 27, 1–2; O. Ficari, *Seneca educatore*. „Convivium” 3, 1931, s. 379–394; J. Jundziłł, *Praktyka i teoria ...*, s. 54
- ¹³ Seneca, *De providentia* 2.5
- ¹⁴ Seneca, *Consol. ad Helviam* 18.8; por. J. Jundziłł, Ideał żony i matki w „Wyznaniach” św. Augustyna a klasyczne wzorce rzymskie. „Vox Patrum” 1988, z. 15, s. 819
- ¹⁵ Seneca, *Consol. ad Helviam* 16. 6–7; *De providentia* 1.6; por. J. Jundziłł, *Praktyka i teoria ...*, s. 56
- ¹⁶ Seneca, *Consol. ad Helviam* 18. 7–10; *De constantia sapientis* 11. 2; szerzej: A. Fiegl, *De Seneca pedagogo*. Program des k. k. Staats-Gymnasiums in Bozen 1885–86. Bozen 1886; Ch. Burnier, *La pédagogie de Sénèque*. Paris 1914; O. Ficari, *Seneca ...passim*
- ¹⁷ Seneca, *De beneficiis* III. 31, 3–4; IV. 17, 2–3; V. 19.6; *Ep. morales* 74.22
- ¹⁸ Seneca, *De constantia sapientis* 5. 2
- ¹⁹ *Ibidem*; *De ira* II. 11.6; J. Jundziłł, *Teoretyczne ...*, s. 276

- ²⁰ Seneca, *De ira* I. 13,5
- ²¹ *Ibidem*, I. 2,5
- ²² Seneca, *Ep. morales* 9.7; *Consol. ad Marciam* 10. 4; J. Jundziłł, *Teoretyczne ...*, s. 273–275
- ²³ Seneca, *De beneficiis* IV,17,2; *Consol. ad Marciam* 19.3; J. Jundziłł, *Niektóre czynniki wpływające na wysoką pozycję dziecka w rodzinie rzymskiej*. W: *Rodzina. Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość*. Red. A. Tchorzewski, Bydgoszcz 1988; A. Valeriani, *Seneca e l'educazione*. W: *Seneca e la cultura*. Red. A. Setaioli, Perugia 1989, s. 132–136
- ²⁴ Seneca, *Naturales Quaestiones* III. 27, 1–2
- ²⁵ R. Gutt, *Kilka uwag o medycynie starożytnej*. „*Meander*” 1964, z. 12, s. 284; R. Gutt, *Matka dziecko i medycyna ...*, s. 270; P. Duval, *Życie codzienne w Galii w okresie pokoju rzymskiego*. Tł. E. Bąkowska, Warszawa 1967, s. 82; J. Jundziłł, *Teoretyczne ...*, s. 269
- ²⁶ Seneca, *De beneficiis* IV. 24, 1–2
- ²⁷ R. Gutt, *Matka, dziecko ...*, s. 270–271; W. Szenajch, *Zaczątki pediatrii w Grecji i w Rzymie*. „*Meander*” 1952, z. 1, s. 51; szerzej: L. Zamenhof, *Dzieje medycyny*. Warszawa 1930; Ch. Favez, *Les opinions de Sénèque sur la femme*. „*Revue des Études Latines*” 16, 1938, s. 335–345
- ²⁸ Seneca, *De beneficiis* III.32,1; *Naturales Quaestiones* III. 27,2; por. J. P. Néraudau, *Être ...passim*
- ²⁹ Seneca, *De beneficiis* III.29,7; J.P. Néraudau, *op. cit.* s. 77-78; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa 1983, s. 346–348; J. Jundziłł, *Praktyka i teoria ...*, s. 54–55
- ³⁰ W. Szenajch, *Filozof Favorinus o karmieniu niemowląt*. „*Opieka nad dzieckiem*”. 1923, z. 1, s. 175–189
- ³¹ Seneca, *Consol. ad Helviam* 16.3; Ch. Favez, *op. cit.*, s. 335–345; A. L. Motto, *Seneca on Women's Liberation*. *Classical Weekly* 65, 1972, s. 155–157
- ³² Seneca, *Ep. morales* 99.27; por. Z. Abramowiczówna, *Dziecko w starożytności*. „*Filomata*” 333, 1979, s. 135–145
- ³³ W. Szenajch, *Zaczątki ...*, s. 48
- ³⁴ Seneca, *Ep. morales* 74. 22
- ³⁵ Seneca, *Consol. ad Helviam* 19. 2; *De beneficiis* VI. 24, 1–2
- ³⁶ Seneca, *De ira* II. 10,1; *Ep. morales* 115. 8; por. P. Duval, *op. cit.*, s. 83; J. Cisek-Kramarkowa, *Zabawki dziecięce w starożytności*. „*Z Otchłani Wieków*” 1960, z. 1, s. 15–19; B. Gąsowska, *Dzieci zawsze się bawiły ...*. „*Wiedza i Życie*” 1958, z. 11, s. 670–673; K. Krejser, *Jak bawiły się dzieci starożytnych Greków i Rzymian*. „*Mówią Wieki*” 1960, z. 11, s. 26–29
- ³⁷ Seneca, *Consol. ad Helviam* 18. 4–6; J. Jundziłł, *Rzymskie zapatrywania na psychikę dziecka*. „*Antiquitas*” 16, 1992, s. 13–26
- ³⁸ J. Jundziłł, *Rzymianie a morze*. Bydgoszcz 1991, s. 126
- ³⁹ Seneca, *Consol. ad Helviam* 14. 3
- ⁴⁰ Seneca, *De beneficiis* III. 31, 3–4; J. P. Néraudau, *op. cit.*, s. 158–170
- ⁴¹ *Ibidem*, II. 11, 5
- ⁴² Seneca, *Consol. ad Helviam* 14.3; 15.1; 18.1–2; por. W. Jamróz, *Helvia – matka filozofa Seneki*. „*Filomata*” 1981, nr 346; J. Jundziłł, *Ideal żony ...*, s. 817–829; P. Grimal, *Seneka*. Tł. J. R. Kaczyński. Warszawa 1994, s. 39–46
- ⁴³ Seneca, *De clementia* II.6,2; *De beneficiis* III. 31,3–4
- ⁴⁴ Seneca, *Consol. ad Helviam* 15,1
- ⁴⁵ *Ibidem* 16, 3
- ⁴⁶ *Ibidem*, 18. 1–3
- ⁴⁷ *Ibidem*, 18. 6

- ⁴⁸ Ibidem, 18. 7
⁴⁹ Ibidem, 18. 8
⁵⁰ Ibidem, 18. 4
⁵¹ Ibidem, 18. 4
⁵² Ibidem, 18. 3
⁵³ Seneca, *De beneficiis*, III.11,1-3; VI.24,1-2; *De clementia* I.14, 1; szerzej: J. Jundziłł, *Teoretyczne ...*, s. 292-298
⁵⁴ Seneca, *De constantia sapientis* 11.2; *De providentia* 2.5; *De beneficiis* VI. 24,1-2; *De ira* I. 21, 1-4
⁵⁵ Seneca, *De beneficiis* I. 32, 1-3
⁵⁶ Ibidem V. 5,2
⁵⁷ Ibidem III. 1,5

CHILD CARE DURING EARLY CHILDHOOD (*INFANTIA*) IN LUCIUS ANNEUS SENECA'S VIEWS

Summary

The aim of this article is an attempt to systematize the Roman Stoic's views. Seneca, who was one of the most eminent and representative people of his class and epoch, included in his works so many valuable remarks and observations that his views till the present day constitute an excellent source for researchers dealing with the family in Ancient Rome.

Seneca combined care with education. Recommending parents how they should treat children, he at the same time shows how to care through education. He does not separate these two notions. He considers them to be almost tantamount to each other. The philosopher underlines that it is important for the proper development of the child that he or she is brought up in a full family, that is, according to him, consisting of a father, mother and children.